

Nro.

160.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 16go Lipca 1795.

Gazety.

TURCYA.

Z Pancsowj dnia 17. Czerwca.

Csofa Mustapha Aga z wyspy Bo-
res złączył się z bywłszymi obywatelami
Belgradu pod dowództwem Oglu Musta-
pha, i chcą odebrać fortecę Belgrad.
Ich potęga składa się z 10,000. ludzi opa-
nowali Dunay przy Peckia z wielą stat-
ka-

kami, a na każdym z tych prowadzą jedną armatę, i 20. wioseł, i maszernią ku *Belgradowi*, którą fortecę tém pewniey odbiorą, ponieważ garnizon, lubo przed 14. dniami z *Carogrodu* tam przymaszerowało 900. Janczarów i 200. Szpahów, bardzo jest słaby i naywięcey z 1,500. ludzi się składa.

Buntownicy odbierają posiłki od *Bawiddińskiego Baswaşin Mustapha*, i przymuszają razem Chrześcian *Serbskich* do ięcia się broni, którym celem z fortecy *Nowey Orfowy* amunicyę, armaty, broń ręczną i piki gwałtem pozabierali i między Chrześcian rozdali. —

Z naszej strony używają podobnież wszystkie ostrożności dla zatamowania wtargnienia iakiego w nasze granice. Z tych miar bataliony graniczne maszerują ku starey *Orfowie* i ku innym pogranicznym stanowiskom, a 2. Szwadrony Regimentu Dragonii *Württemberg*, które odebrały były ordynans maszerowania do ziemi *Siedmiogrodzkiej*, otrzymały rozkaz zostania się w *Bannacie*.

Z *Semli*:

Z Semlina dnia 22. Czerwca.

Dnia 15. udało się buntownikóm zdobyć z *Belgradzkiej* Artyleryi 3. armaty i kilka czaiek.

Basza *Belgradzki* spodziewa się dla siebie posiłku, i posłał ordynans do wojska nie daleko konystuującego, aby się przebiwszy przez buntowników do fortyficy się zbliżyło, ależ owe wojsko tém się wymawiało: że przemagająca siła nieprzyjaciół zastępuje mu drogę. To Baszę słusznie uraziło, ponieważ poznał, że po wspomnioném wojsku prędzey zdrady, iak pomocy dla siebie oczekiwać ma.

Niektórzy z *Belgradzkich* obywatelów tu u nas się znajdujących twierdzą: że między dniem dzisiejszym i intrzejszym los *Belgradu* udecydowany zostanie. —

Dnia 18. użyli buntownicy zdrady, udali, iakby już odchodzić chcieli, i ieden *Spahi* wcisnąwszy się do fortecy opowiedział Baszy: że już z miasta wyszli.

Na rozkaz Baszy otworzono jedną bramę i jego żołnierze pospieszyli do miasta dla ścigania uciekających niby buntowni-

wników. Uyrzawszy to buntownicy po lochach i szopach schronieni uderzyli narychmiasł na front garnizonu. Ależ garnizonowi udało się opanować Kościół, gdzie kupa buntowników w rezerwie znajdowała się, i 80. ludzi z kilką officyerami wzięto w niewolę, których Bafza pod mocnym konwoiem posłał na wyspę, a iednego Janczaragę z kilką winnymi i innymi w wieży *Nebose* zamknąć kazał. Jest to miejsce gdzie winowaycy *Belgradu* nawet z garnizonu zwykli bydz dufzeni.

W nocy na dzień 19. t. m. tak mocna była kolo *Belgradu* kanonada, że dla niezmernego huku nikt tu w *Semlinie* zasnąć nie mógł, a cały tuteyszy garnizon, wszystkie warty, i kanonierowie z zapalonemi luntami stali przy armatach i byli gotowemi na każdy przypadek.

Ta kanonada dnia 19. przez cały dzień trwała prawie nieprzerwanie, a dnia 20. podobnież.

Doniesiono także: że 6. Czaiak z ludźmi i artyleryą od Bafzy *Widdinskiego* wysłanych na wzmocnienie rebellizantów przyptnęło. Co się zaś tycze posiłku dla garnizonu *Belgradzkiego* ten idzie oporem.

Dowiadujemy się także: że dywizya jedna tych rebellizantów zamek *Sahacz* opanowała, zapewniają podobnie nasi sąsiedzi, że w swym kraju ze wszystkich stron obawiają się niepokoiów, nawet w samym *Carogrodzie*.

Za przyczynę zaś tych niepokoiów naznaczają to: że Sołtan Janczaróm urywa ich żołd i chce całe korpusy ich rozpuścić, a zamiast tych regularne Regimenta na model Europeyski uformować.

Przecież dnia 20. t. m. odebrał Baza *Belgradski* 400. ludzi posiłku, byli oni wszyscy konni, ale konie swoje musieli pozostawiać.

U nas używają wszystkich środków do zabezpieczenia naszych osób i majątków dążących. Wczoray jeden C. K. officyer z mocnym konwoiem obieżdżał brzeg Rzeki *Savus*, obawiają się bowiem, aby kupa buntowników się nieprzeprowadziła, i nie zrabowała poblizszych okolic.

Ponieważ owi rebellizanci, którzy od *Orsowy* w górę płyną niedaleko brzegu C. K. częstokróć znajdować się zwykli, z tych miar wojsko najsurowszy odebrało rozkaz: aby do każdego chcącego wylądować natychmiast strzelało.

Dziś

Dziś kilku familiów, które ztamtąd tu chciały się przeprawić nie przyjęto. Sam Balza *Belgradzki* żądał tego, przekładał bowiem, że przez takową ucieczkę wiele uchodzi ludzi potrzebnych do obrony forticy. Dano im za przyczynę dla której ich przyjąć nie chciano: że tym sposobem mogli by droższą na żywność sprawić w *Semlinie*, a prócz tego ponieważ chcący się przeprawić mieli z sobą wiele pieniędzy i klejnotów, coby rebellizantom mogło być dadź powód przeprawienia się i napadnienia na nasze miasto. „

(Umieściliśmy tu doniesienia tak iak brzmią w sobie samych. Wiedzieć atoli ieszcze dostatecznie nie można: z kąd owa insurrekcyja czyli bunt pochodzi? i iakowy ma zamiar? tudzież co za wypadki mieć będzie? Wyjaśnienia tego wszytkiego od czasu dalszego oczekiwać należy. To tylko jest pewna: że takowe zamieszania w sąsiedztwie nabawiaią mieszkańców Bannatu niespokojnością, i stają się tamą interesów handlowych.)

WŁOCHY.

Z Turynu dnia 17. Czerwca.

Aczkolwiek między wojskiem *Francuzkiem i Sardyńsko-Austryackiem* żadnych wojennych ważnych ekspedycyów do tych czas nie było; wszelakoż na granicach naszych małe nieprzekłannie trwają utarczki.

Nayznaczniejszy zdarzenie było dnia 11. t. m. z rana, gdy dywizya jedna naszych strzelców z 60. ludzi się składająca koło *Susa* czatowała na *Francuzką* patrolę codziennie z góry *Cenis* na wzgórkach od *Chantel* przechodzącą, dla rekognoskowania naszych kroków.

Nasi strzelcy na dany sobie znak tak nadspodzianie napadli byli na ową patrolę z 55. ludzi się składającą; że 39. z tych w niewolę poddadź się musiało, 5. zabito, a tylko 11. uszło

Officer *Francuzki* kommanderujący wspomnianą dywizyą był raniony, wolał atoli skoczyć ze skały na skałę i zabić

bić się, aniżeli w niewolę naszym się poddadź.

Podług doniesień z *Genuy* C. K. Jenerał *Baron de Vins* posłał Półkownika *Brentano* do Senatu tamiecznego dla doniesienia mu: że ón z C. K. armią wszedł w kray *Genueński* i przy *Carcare* założył obóz, w tém atoli żadnych przeciw Rzeczypospolitey nie ma nieprzyjacielskich zamiarów.

Przez śródki użyte w *Rzymie* zaradzono w krótkim czasie panującej tam drożyznie, a gdy obfite żniwo obiecuje wielkie pożytki, dla tego i nadal żadney względem głodu nie ma obawy.
